Ner. 219. — ROK 1844. — SRODA 25 WRZESNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
24	6	27" 3, 477	† 9, 6	3, 65	ZPł.Zachodni sredni	Pochmurno	Deszcz
	2	4, 894	† 12, 7	3, 65	,, słaby	,,	
	10	5, 888	† 9, 3	5. 09	,, ,,	Pogoda	

Wiadomości krajowe.

KRAKOW.

Widowiska w teatrze, mimo nierozpoczętego jeszcze abbonamentu który dopiero z dniem 1 Listopada nastąpi, zwiedza liczna publiczność. Grano dotąd sztuki: *Napoleon w Hiszpanii* d. 15 b. m.; — *Szał młodości* i *Taraban* dnia 19 bież. mies.; w dwóch ostatnich, zapowiedziana nowa artystka dramatyczna, wszystkim znawcom się podobała i w końcu zaszczycona była przywołaniem. Wskutku tego występu zaraz nazajutrz w poczet artystów sceny naszéj policzona. Dnia 22 trzy komedye: *Mundur Wellingtona*, — *Odludki i Poeta*, — *Giermkowie króla Jana.* — Ze wszystkich trzech, środkowa najlepiéj się podobała i spowodowała przywołanie wszystkich wchodzących do niéj artystów. — O grze celujących talentów powiemy na swojém miejscu. — Wczoraj dramat Raupacha: *Królewna Kastylii czyli Szkoła życia* z upodobaniem słuchaczy przyjęty. — Jutro, wznowiony piękny dramat *Jest temu lat szesnaście*, w którym nowo przyjęta artystka panna Rajlan występuje po drugi raz w roli Felixa.—

Przed dwoma tygodniami, nadesłano nam artykuł o teatrze, którego autorowie G. Z. W. S. H. A. B, raczyli sobie dać tytuł PROTEKTORÓW SCENY NARODOWEJ; — artykuł stanowiący niby to odpowiedź na ogłoszenie o rozpoczęciu tegorocznego KURSU TEATRALNEGO w numerze 203 gazety naszéj umieszczone. — Pismo z tak prawodawczym typem, — i razem bezimienne, nie mogło miéć za sobą dobréj wiary, — poprzestaliśmy więc tylko na udzieleniu go Dyrektorowi przedsiębiorcy teatru, bo nie mogąc nakłonić autorów do wyjawienia swych nazwisk, niesądziliśmy być przyzwoitą rzeczą przyjmować je, tym bardziéj: że cała dążność rzeczonego pisma, zdawała nam się raczéj być szkodliwą, niż korzystną dla powrotu na scenę naszą artystki, któréj wyłącznie było poświęcone. Lecz gdy gazeta poznańska dosyć tu upowszechniona, i przyjmująca na swe łono wszystkie filippiki i pamflety z Krakowa, umieściła i ten artykuł w całéj osnowie: znikają przeto wszelkie względy, dla jakich życzeniem naszem było nieogłaszać go w pismach publicznych — i nic już niestoi na przeszkodzie do udzielenia go żywcem czytelnikom naszéj gazety.—

»Na artykuł teatralny z dnia 5 Września r. b. umieszczony w N. 203 *Gazety Krakowskiéj*, w którym wyczytaliśmy jakoby P. Palczewska opuszczać miała scenę naszą (»dla słabości zdrowia która jéj nie dozwala ciągle występować«) niech nam wolno będzie odpowiedzieć — iż jeżeli ubytek P. Rychtera z towarzystwa artystów Krakowskich nie łatwo się da zastąpić, i nie przez każde indywiduum, tym też więcéj strata P. Palczewskiéj, byłaby nieodżałowaną i niewynagrodzoną. — Śmiało bowiem przyznać możemy iż od kiedy scena Krakowska do upadku zdążała, wznosić się znowu zaczęła stopniowo od epoki, kiedy P. Palczewska postawiona na czele naszych artystów, tak przeważnie, i po mistrzowsku przewodniczyć im zaczęła, na pięknéj drodze swego zawodu; wówczas to jako miłośnicy sceny, oceniając niepospolity talent słynnéj artystki, w zadowoleniu naszém wieńczyliśmy ją po dwakroć kwiatami, przeto i dziś publiczność Krakowska, umiejąca nagradzać prawdziwą zasługę, nie okaże się niewdzięczna, oddając jéj pod każdym względem wieniec chwały i palmę pierwszeństwa.

»Ztąd wyrachowanie jasne, iż mimo tylu zapowiedzianych nam dzieł dramatycznych znakomitych pisarzy, nie rokujemy sobie nadal świetnego sceny naszéj powodzenia, bo cała usilność wystawy, zamożność biblioteki i gardero-

by, nie odpowie celowi bez głównéj podstawy artystyczno-scenicznéj, to jest bez dobranego kompletu prawdziwie utalentowanych artystów; albowiem wtedy dopiero poznawać umiemy wyższe geniusze, kiedy na widowni scenicznéj przez ich twórczą grę doznamy rzeczywistego złudzenia, gdy nas ta wyborna gra artysty unosi, zachwyca, rozrzewnia, ożywia umysł i duszę, przy takim obrazie i całości sztuki, o tyle tylko zdobi odpowiednia wystawa, o ile wartości mają ramy w arcydziele malarza — piękna wystawa zabawi na chwilę oko, lecz gdyby nam przyszło przez kilka godzin na same tylko patrzeć dekoracye, pewnobyśmy pozasypiali w teatrze — Artysta zatem jest ciałem i duszą sceny, wystawę zaś uważać można jak martwą ozdobę, i strojną szatę, która bez duszy i ciała traci swój powab, i nieużyteczną się staje, nie możemy atoli w tym względzie obojętnemi okazać się słuchaczami, i czytelnikami podobnych artykułów, gdzie jednostronność zapatrywania się na stan rzeczy, wykrywa nam jawnie sąd mylnych obietnic, któremi tylko dzieci złudzić by się dały — my mamy gruntowniejsze i dojrzalsze o wszystkiem przekonanie, nie możemy przeto powtarzam zostać obojętnemi i przemilczeć wyłacznego od lat czterech poświęcenia się P. Palczewskiéj scenie naszéj. — Jéj to albowiem winni jesteśmy to wykształcenie, ten dobry smak w wyższem usposobieniu się artystów, którzy za jéj przykładem i wzorem rozwinęli swoje zdolności, a przez chwalebne usiłowania, postępy w sztuce, artystyczną emulacyą i szlachetną dążność współubiegania się o sławę, za przykładem tak chlubnie znanéj i zacnéj przewodniczki, która teraz poszczycić się może owocem prac swoich — bo przez nią niezaprzeczenie pozyskali dziś względy światłéj publiczności i opiekę Wysokiego Senatu Rządzącego.

»Oddając zatem należną cześć talentowi i zasłudze ulubionéj artystki, dla uspokojenia czytelników naszych upewniamy, iż gdyby P. Palczewska nie miała ważuiejszych przyczyn, to pochlebiamy sobie, iż zapewnieby nie chciała opuszczać sceny naszéj, gdyż stan jéj zdrowia, jak nam wszystkim wiadomo, bynajmniéj nie jest do tego powodem, i mamy nadzieję, że scena Polska długo jeszcze cieszyć i szczycić się będzie jéj rzadkim talentem, co dobitniéj potwierdzić mogą przedstawione przez nią i w zeszłym kursie role, w których z nowem uwielbieniem podziwialiśmy w niéj mistrzowską grę, i kolosalne zdolności artystyczne w tak silnych, a zarazem odrębnych charakterach które P. Palczewska całem piętnem prawdy, z właściwą mocą, naturą, i wysoką znajomością swéj sztuki oddała jak np. Kamillę *w Horacyuszach*, Joannę *w Dziewicy Orleańskiéj*, Jokastę *w Edypie*, Desdemonę *w Otellu*, Klarę *w Matce Rodu Dobratyńskich*, Żonę Podesty *w Angelu*, Maryą Stuart, Matkę Familii Moronval, Zebrzydowską *w Gonitwach w Tenczynie*, Hrabinę *w Żydach* Korzeniowskiego, Helenę *w Reju z Nagłowic*, Szesnastoletnią Królowę, Zofią *w Przyjaciołach* Hr. Fredry etc. Nie powątpiewamy przeto ani na chwilę że Dyrekcya teatralna a szczególniéj światły przedsiębierca, który dziś tak czynnie i gorliwie uświetnieniem sceny naszéj zajmuje, zarówno dla dobra ogółu jako i własnych stąd korzyści, pójdzie za powszechnym głosem całéj publiczności, a po stracie P. Rychtera dołoży wszelkiego starania, aby i P, Palczewska nie chciała osierocać téj sceny, któréj była mistrzynią i ozdobą, aby nie zasmucała swem oddaleniem się prawdziwych miłośników sztuki i wielbicieli jéj znakomitego talentu.«

G. Z. W. S. H. A. B.
Protektorowie sceny Narodowéj.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż 10 Września* —

Rząd ogłosił dziś raport xcia Joinville pod d. 21 sierpnia, który mówi obszernie o działaniach floty od dnia 5 do 21 z. m. i w formie dopisku wspomina także o powtórnych krokach nieprzyjacielskich, których szczegóły już są nam wiadome. Królewicz nie ukrywając trudności, jakie obrońcy wyspy mają do pokonania, mniema, że tameczna załogą własnemi siłami przy środkach pomocniczych pozostawionych tam okrętów, będzie w stanie całe miasto utrzymywać w szachu. Żeglarsko wojenne szczegóły raportu królewicza mogą interessować tylko marynarzy; dla tego ograniczamy się na udzieleniu szczegółów ogólnego interessu. O bombardowaniu Tangieru mówi królewicz:

»Wszystkie nasze obroty wykonane zostały bez doznania żadnych przeszkód ze strony nieprzyjaciela. O godzinie w pół do 8éj rozpoczęliśmy ogień, na który z żywością odpowiadano. Ale po kwadransie czasu arabscy kanonierzy opuścili swe baterye, których przedpiersienia przez dokładne celowania rozbite zostały. Tylko dwie batterye były czynne w dalszéj obronie, jedna kazamatowana przy wyższéj części warowni morskiéj i batterya cytadelli (kassaubah.) Cały ogień okrętu *Suffren* skierowany przeciw kazamatowanéj batteryi, przywiódł ją nareszcie do milczenia, podczas gdy *Jemmapes* wypróżnienie Kassaubahu uskuteczuił. O godz. 10 rano wszystko było ukończone. Pozostałem z *Suffrenem* do godziny 5 wieczór przed miastem, aby się przypatrzyć, czy nie myślą go jeszcze bronić; poczem oddaliłem się. Pan wiesz, w jakim celu uderzyłem na Tanger Według pańskich rozkazów (raport adresowany jest do ministra marynarki) nie miałem go obsadzić; mój cel był przeto osiągnięty, jak tylko miasto przez zamilknięcie jego bateryj uznało się pokonanem.«

W Mogadorze poczynione nieprzyjacielskie przygotowania, kazały się spodziewać xciu Joinville, że tam zbliżenie się floty francuzkiéj nie

tak łatwo przypuszczone będzie jak w Tangerze. Musiał tam przeto jeszcze ostrożniéj przystępować do dzieła i być przygotowanym na każdy morzliwy przypadek, wliczając wiatr i niepogodę, które przy tamecznych brzegach są niebezpieczniejsze. Wiadomości z pierwszego raportu królewicza, uzupełnione przez listy prywatne objawiły nam już wszystko co w tym raporcie się znajduje, ograniczamy się przeto na udzieleniu dopisku który najnowsze wiadomości zawiera:

»D. 23 sierpnia ukończone zostały urządzenia na wyspie; część eskadry odesłałem do Kadyxu. W ciągu dnia z wieży miasta panującéj nad warownią, wystrzelono zdziała, a gdy kula pośród nas wpadła do portu, kazałem haubicami bombardować domy otaczające wieże; poczem wysłałem porucznika okrętowego Touchard, szefa mego główocego sztabu, z 160 ludźmi, aby przystawić drabinki do wieży. Dostano się na nią bez oporu i zagwożdżone ostatnie działa, któreby jeszcze przeciw nam mogły być użyte. Z wieży strzelano do miasta, które zdawało się być bardzo spustoszałe i bezludne. To działanie, które koniecznie nie było potrzebne, miało tę korzyść, aby pokazać załodze wyspy, że własnemi siłami przy pomocy pozostawionych okrętów, może dokładnie miasto trzymać w szachu.«

Przy raporcie nadeszły zarazem i listy od królewicza do członków rodziny królewskiéj i do jego małżonki, ale i w nich nic królewicz nie wspomina o własnych niebezpieczeństwach, na jakie się narażał. Z szczególną skromnością mówi tylko xiążę w swym raporcie, że *Suffren*, (na którym sam się znajdował) przy bombardowaniu Tangeru około 50 kul otrzymał.

List z placu bitwy nad rz. Isly opowiada, że żołnierze francuzcy równie byli humorystyczni po bitwie jak waleczni w boju. Zaledwie skończyła się rzeź krwawa, przedstawili natychmiast kadryla, w którym figurowali: syn cesarski, jego kochanki, jego parasol i sam cesarz. Poczernieni jeszcze dymem prochowym grenadyerzy, którzy przedstawiali sułtanki seraju, szczególniéj byli interessującemi. Nie brakło tam także ministrów marokańskich, jak w obozie francuzkim nazywają mułów. Widzowie rozciągali się tymczasem na dywanach sułtana i palili tytuń z fajek syna jego.

Cesarz marokański oświadczyć miał, że ponieważ według koranu, żaden muzułmanin nie może być chrześcianom wydany, przeto nigdy nie może przystać na żądane przez Francyę wydanie Abd-el-Kadera. Za to cesarz chce się zobowiązać trzymać Emira w oddaleniu od granicy francuzkiéj w Algeryi i kazać go osadzić w jednéj z twierdz marokańskich. Czy gabinet nasz przyjmie tę propozycyę, nie wiadomo.

Między znakomitemi cudzoziemcami, którzy przybyli na obroty wojskowe pod Metz, znajduje się także xiąże Bernard Sasko Wejmarski, który w czasie oblężenia Antwerpii armią hollenderską dowodził. Xiążę wysiadł u xcia Nemours, który się był udał naprzeciw dostojnego gościa. I syn hr. Aberdeen, kapitan Gordon jest tam oczekiwany. W ogólności napływ cudzoziemców jest bardzo liczny. Prussy, Anglia, Hollandya, Hiszpania, Belgia, Baden, Austrya i inne kraje są tam reprezentowane.

— *Madryt* 3 *Września*. —

Dziś rozpoczęły się tu wybory. Wybór biór wypadł na korzyść stronnictwa ministeryalnego, z którem progresiści mieli się połączyć przeciw absolutystom (karlistom). Ci, jeżeli wybory pomyślnie dla nich wypadną, chcą podać wnioski: 1) Aby Don Karlosowi i jego rodzinie wolno było osiąść gdzie tylko im się podoba; 2) aby wydana została powszechna amnestya; 3) aby względem zaślubin królowéj bezzwłocznie rozstrzygniętem zostało, i wybór przyszłego małżonka przedłożony został narodowi do potwierdzenia.

Poseł angielski, p. Bulwer, udał się d. 26 do Tangeru, gdzie jednak bardzo krótko miał zamiar zabawić. Xiążę Glücksberg porozumi się tymczasem z xięciem Joinville, a najpewniéj oczekiwać będą na nowe instrukcye z Paryża, trudno bowiem spodziewać się, aby i teraz jeszcze marokanie byli skłonni do pokoju.

Do Kadyxu nadeszła sztafeta z Madrytu z rozkazem, aby fregata *Christina* i inne wojenne okręty hiszpańskie, natychmiast do Tangeru popłynęły. I w Ceuta przygotowania wojenne idą z wielkim pośpiechem.

Wczoraj w wieczór odbyła się żałobna uroczystość. Wiadomo, że były minister marynarki de Oca stanął był na czele powstania prowincyj baskijskich, gdy w jesieni r. 1841 nastąpiło poruszenie przeciw rejencyi Espartera. Rejent wyznaczył był 10,000 piastrów nagrody za jego głowę. Montes de Oca został przez ludzi, którzy za wielką nagrodę przyrzekli go uratować, zdradzony i na rozkaz Espartera w Wittoryi rozstrzelany. Niedawno królowa kazała tu przywieźć jego ciało, które też wczoraj uroczyście zostało przyprowadzone. Za ciałem szły 2 karety królewskie i 200 różnych pojazdów.

Dziś złożone zostaną zwłoki zmarłego xcia Osuña i Infantado na smętarzu St. Isidoro, aby późniéj do grobu przodków w Infantado przewiezione być mogły. Ta śmierć sprawiła tu głębokie wrażenie. Na tego xięcia zlały się wszelkie szczęśliwości, jakich śmiertelnik doznać może. Reprezentant wielu najstarszych i najznakomitszych rodzin w Hiszpanii, których tytuły i posiadłości spadkiem odziedziczył, umiał przez mądrą administracyę ogromne swe bogactwa jeszcze bardziéj powiększyć. Przy wielkiéj świetności, wysokiem ukształceniu, przy znajomości świata nabytéj przy różnych dworach europejskich, przy swem poważaniu jakiego doznawał, przewyższając wszystkich swoich współczesnych, ten kawaler będący dumą Madrytu, wydarty został krajowi w sile najpiękniejszego wieku bo nieskończył 35 lat swego życia. Popełnił nieroztropność udając się wśród

35 stop. upału konno z swego zamku Alameda mile ztąd odległego do miasta. Jadąc dotknięty został uderzeniem słońca i natychmiast dostał zapalenia mózgu. Jego lekarze upuścili mu według przyjętego tu systematu, tyle krwi, że zamienił się w skielet, a potem starali się przez mocne dozy chiny przywrócić mu siły; ale takowych już nie odzyskał. W czasie jego choroby, plac przed jego pałacem był zawsze zapełniony osobami, które traciły w nim swego dobroczyńcę; a gdy zaczęto powątpiewać o jego wyleczeniu, udano się do pośrednictwa jednego z przodków xięcia, do świętego Franciszka z Boria, którego ciało zachowane w kościele św. Ludwika, ku czci wystawione zostało. Ale xiążę oddał Bogu ducha trzymając jedną ręką swego spowiednika, jezuitę Carafa, a drugą, rękę przyjaciela xięcia San Carlos. Nazajutrz przybył z Londynu, jedyny jego młodszy brat, który ani co do ciała, ani co do przymiotów duszy, w niczem nie jest mu podobny, i objął ogromny spadek w posiadanie. I ten nie jest także żonaty.

Zmarły xiążę był przyjacielem i opiekunem nauk i sztuk pięknych. Jego bogata biblioteka była dla wszystkich otwartą. W walkach stronnictw nie brał żadnego udziału. Ten brak politycznéj dumy był zarzutem, który mu czynili ziomkowie. Argueles jako opiekun królowéj Izabelli, proponował mu jednego razu z całą szczerością, aby się starał o rękę młodéj królowéj.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 24 do dnia 25 Września.

Bratkowski Wiktor ob., Masłowicz Felix ob., Chwalibóg Teressa ob., Grudnicki Józef ob., z Polski; -- Anvanlej, Szabo v O'Gyalia Gustaw ob., Zaleski Julian, Czechowski Stanisław ob., z Galicyi; -- Kostaky Anna ob., Kean Marya, Jasienicki Tadeusz, Jabłonowski Karol xiążę. Brieger Karol, Majewski Wojciech, Kurzweil Rudolf ob., Jabłonowska Eleonora xiężna, Cybulska Cecylia, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Dumańska Anna, Smakowski Jan, Piłsudzki Antoni ob., Betcher Józef, Le Brun Piotr, Wentzel Antoni, Winiewicz Karol, Winiewicz Henryka, Kiślański Maciéj ob., Olszyński Maciéj, Gotschalla Karol, Morawiecka Salomea ob., Majewski Wilchelm, Majewski Karol ob., do Polski; -- Pohl Wilchelm do Galicyi; -- Ballestrom Karol hr.

Doniesienie Urzędowe.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 23 i 24 Września 1844 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy	19	24	20	—	17	24	18	—	—	—	16	—
„ Zyta......	15	—	16	—	14	—	14	20	—		—	—
„ Jęczmien.	13	24	14	—	10	—	11	—			—	—
„ Owsa......	—	—	7	1[illegible]	5	15	6	—		—	—	
„ Grochu...	—	—	13		—	—	—	—		—	—	—
„ Jagieł.....	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Rzepaku.	—	—	23	—	—	—	17	—	—	—	—	—
„ Tatarki..	—	—	—	—	—	—	—	—	—		—	—
„ Soczewicy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Prosa.....	—	—	—			—	—	—	—	—	—	—
„ Wielogr.	—	—	—		—	—	—	—	—	—	—	—
„ Ziemniak.	—	—	2	20	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Koniczyny	—	—	—		—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 2 gr. 15 do zł. 2 gr. — Centnar słomy od zł. 2 gr. 10 do zł. 2 gr. —.

Jaj kurzych kopa . . . . zł. 2 gr. — Masła garniec od złp. 5 gr. 15 do złp 6 gr. 15 Drożdży wanienka od złp. 3 do złp. 4 Spirytusu garniec z opłatą w 1 gatunku od zł. 4 gr. — do złp. 4 gr. 15. Okowity garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 3 gr. — do złp. 3 gr. 15

Sporządzono w biórze Kommissariatu Targowego.

Kraków d. 24 Września 1844 r.

Kommissarz Targowy.
W. Dobrzański.

LOTERYA KRAJOWA.

W ciągnieniu 1117 dnia 25 Września 1844 roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące Numera:

87. — 65. — 46. — 63. — 11.

Przyszłe ciągnienie 1118 przypada dnia 2 Października 1844 roku.

Doniesienia prywatne.